

# Uważ pobożny człowiecze u siebie

(Klonowski, 1867)

(Klon. str. 341, p.177)

Maestoso



U - waż, po - boż - ny czło - wie - cze u sie - bie,  
Co Pan u - cier - piał w pi - wni - cy dla cie - bie:



A choć-by two - je ser - ce ska - mie - nia - lo, Pla - kać-by mia - lo.

1. Uważ pobożny człowiecze u siebie,  
Co Pan w piwnicy ucierpiał dla ciebie,  
I choćby twoje serce było skałą;  
Plakaćby miało.

2. Najprzód z Ogrojca był wyprowa-  
dzony,  
I przed Annasza pierwój postawiony:  
Tam odniósł ciężki na twarzy policzek,  
Aż upadł wszystek.

3. W domu biskupim fałszywi świadko-  
wie,  
Na Jezusowe nastąpili zdrowie:  
Kaifasz zdrajca bez żadnej przyczyny,  
Szukał w Nim winy.

4. A gdy się nad Nim dość naurągali,  
Sami spać poszli, Jezusa oddali  
Między hałastrę żydowskiej czeladzi,  
O jak Mu radzi!

5. Przykazując im, aby pilnowali,  
Żeby Mu w nocy spoczywać nie dali:  
Tam Go hultajstwo okrutnie trapiło,  
Srodze dręczyło.

6. Kiedy Mu jedni z brody włosy rwali,  
Drudzy za głową okrutnie targali:  
Inni Go w świętą twarz policzkowali,  
I na nią plwali.

7. Potém do zimnej w wiedli Go piwni-  
cy,  
I do smrodliwej, szkaradnej ciemnicy:  
Jeszcze Mu oczy szmatą zawiązali,  
Lżyli, szturchali.

8. I tak do słupa mocno kamiennego  
Przykrępowawszy jak łotra jakiego;  
Zewsząd pięściami między oczy bili,  
Srodze bluźnili.

9. Odwiązawszy Go po ziemi włóczyli,  
Niemiłosiernie koronę tłoczyli,  
Depcąc po ciele Najświętszem, lajali  
I przeklinali.

10. Mówiąc: Czynisz się nad doktory  
mędrszym,  
I nad biskupy nasze rozumniejszym;  
A na cóż przyszła Twoja teraz mądrość,  
I umiejętność?

11. Potém Nań gnojem smrodliwym  
rzucali,  
I przed piwnicą stojąc, naśmiewali;  
Mówiąc: Oto masz ludzki zwodzicielu,  
Nauczycielu.

12. Poczekaj jeno, jak Ci prawo każe,  
I jak nam Twoje postęпки pokaże;  
Wnet Cię wywyższym, tam gdzie są  
grzésznicy,  
Na szubienicy.

13. Już więc z stępujcie Święci Anioło-  
wie,  
Trony niebieskie i Serafinowie,  
Którzy pałacie miłością ku Niemu,  
Panu swojemu.

# Uważ pobożny człowiecze u siebie

(Klonowski, 1867)

(Klon. str. 341, p.177)

Maestoso



U - waż, po - boż - ny czło - wie - cze u sie - bie,  
Co Pan u - cier - piał w pi - wni - cy dla cie - bie:



A choć-by two - je ser - ce ska - mie - nia - lo, Pla - kać-by mia - lo.

1. Uważ pobożny człowiecze u siebie,  
Co Pan w piwnicy ucierpiał dla ciebie,  
I choćby twoje serce było skałą;  
Plakaćby miało.

2. Najprzód z Ogrojca był wyprowa-  
dzony,  
I przed Annasza pierwój postawiony:  
Tam odniósł ciężki na twarzy policzek,  
Aż upadł wszystek.

3. W domu biskupim fałszywi świadko-  
wie,  
Na Jezusowe nastąpili zdrowie:  
Kaifasz zdrajca bez żadnej przyczyny,  
Szukał w Nim winy.

4. A gdy się nad Nim dość naurągali,  
Sami spać poszli, Jezusa oddali  
Między hałastrę żydowskiej czeladzi,  
O jak Mu radzi!

5. Przykazując im, aby pilnowali,  
Żeby Mu w nocy spoczywać nie dali:  
Tam Go hultajstwo okrutnie trapiło,  
Srodze dręczyło.

6. Kiedy Mu jedni z brody włosy rwali,  
Drudzy za głową okrutnie targali:  
Inni Go w świętą twarz policzkowali,  
I na nią plwali.

7. Potém do zimnej w wiedli Go piwni-  
cy,  
I do smrodliwej, szkaradnej ciemnicy:  
Jeszcze Mu oczy szmatą zawiązali,  
Lżyli, szturchali.

8. I tak do słupa mocno kamiennego  
Przykrępowawszy jak łotra jakiego;  
Zewsząd pięściami między oczy bili,  
Srodze bluźnili.

9. Odwiązawszy Go po ziemi włóczyli,  
Niemiłosiernie koronę tłoczyli,  
Depcąc po ciele Najświętszem, lajali  
I przeklinali.

10. Mówiąc: Czynisz się nad doktory  
mędrszym,  
I nad biskupy nasze rozumniejszym;  
A na cóż przyszła Twoja teraz mądrość,  
I umiejętność?

11. Potém Nań gnojem smrodliwym  
rzucali,  
I przed piwnicą stojąc, naśmiewali;  
Mówiąc: Oto masz ludzki zwodzicielu,  
Nauczycielu.

12. Poczekaj jeno, jak Ci prawo każe,  
I jak nam Twoje postęпки pokaże;  
Wnet Cię wywyższym, tam gdzie są  
grzésznicy,  
Na szubienicy.

13. Już więc z stępujcie Święci Anioło-  
wie,  
Trony niebieskie i Serafinowie,  
Którzy pałacie miłością ku Niemu,  
Panu swojemu.

14. Monarsze swemu tu się zadziwujcie,  
Iż jest zelżony, wszyscy Go żalujcie:  
Plączcie tu rzewnie, iże Bóg Wcielony  
Jest poniżony.

15. Opowiedzcie to wszemu narodowi:  
Że to Syn Boży, co z Faraonowój  
Niewoli wiódł lud, morze czerwone,  
Rozdzielił one.

16. Powiedzcie: że to Tén Pan co to na  
puszczy,  
Przez lat czterdzieści dawał mannę  
tłuszczy;  
Gdzie się odzienie nigdy nie kazilo,  
Jak nowe było.

17. Ty niebo, słońce, miesiącu z gwiaz-  
dami, \*  
Żalujcie Pana z swojemi siłami: \*  
Plączcie Go chmury, plączcie i wiatro-  
wie,

Wszystkich wodzowie.

18. Ziemio wyświadcza i wy twarde  
skały,  
Że to Syn Boski jest z nieba zesłany:  
Niech się żli ludzie już upamiętają,  
Niech Go poznają.

19. Żalujcie Pana powietrzni ptaszko-  
wie,  
I ryby morskie, ziemscy robaczkowię:  
Plączcie, bo wzgardy cierpi u biskupa,  
Mękę u słupa.

20. Żalujcie Pana wszystkie elementa,  
Wszyscy duchowie, drzewa i zwierzęta:  
Plączcie Go rzewnie, plączcie z Anioła-  
mi,

Nad boleściami.

21. Dajcie znać Pannie Matce Przenaj-  
świętszój,  
Niechaj co rychlój do Niego pośpieszy;  
Niech póki jeszcze zastanie żywego,  
Pocieszy Jego.

22. Aleć o Matko! gdybyś Go ujźrzała,  
Z wielkiego żalu pewniebyś omdlała:  
Bo tam jest trudno dostąpić do Niego,  
Dla ludu złego.

23. Gdzieżeś się podział Piotrze wierny  
sługo,  
Bronileś Pana, aleś się niedługo  
Po trzykroć razy zaparł u sędziego,  
Mistrza swojego.

24. Stoi związany w smrodliwój piwni-  
cy,  
Nawiedź, usług Mu, pociesz Go w ciem-  
nicy:

Zapłacz Go gorzko, zalewaj się łzami,  
Nad boleściami.

25. O Magdaleno z wonnemi maściami,  
Z drogiem balsamem, z ślicznemi wło-  
sami;  
Tyś Pana nogi łzami oblewała

I ocierała.

26. Pójdź, obacz Mistrza jak jest skato-  
wany,  
Pod nogi Jego głaz kamienny dany;  
Do biczowania powrozy drutowe,  
Stryczki surowe.

27. Pójdź, i ty grzészna duszo do swoje-  
go  
Pana i Stwórcy, Jezusa mego:  
Oto przy słupie od boleści mdleje,  
Wszystek krew leje.

28. Pójdźże, nawróć się do Jezusa swe-  
go,  
Obacz w piwnicy niewczas, nocleg Jego;  
Uważ jak termin odprawił straszliwy,  
Bóg sprawiedliwy.

29. Skrusz się tu serce z opoczystej ska-  
ły,  
By twoje oczy hojne lzy wylały:  
Żałuj serdecznie Jego zelżywości,  
Z szczerój miłości.

Amen

wg Śpiewnika Wrocławskiego 1865

Tradycja.Poznań MMXVI

14. Monarsze swemu tu się zadziwujcie,  
Iż jest zelżony, wszyscy Go żalujcie:  
Plączcie tu rzewnie, iże Bóg Wcielony  
Jest poniżony.

15. Opowiedzcie to wszemu narodowi:  
Że to Syn Boży, co z Faraonowój  
Niewoli wiódł lud, morze czerwone,  
Rozdzielił one.

16. Powiedzcie: że to Tén Pan co to na  
puszczy,  
Przez lat czterdzieści dawał mannę  
tłuszczy;  
Gdzie się odzienie nigdy nie kazilo,  
Jak nowe było.

17. Ty niebo, słońce, miesiącu z gwiaz-  
dami, \*  
Żalujcie Pana z swojemi siłami: \*  
Plączcie Go chmury, plączcie i wiatro-  
wie,

Wszystkich wodzowie.

18. Ziemio wyświadcza i wy twarde  
skały,  
Że to Syn Boski jest z nieba zesłany:  
Niech się żli ludzie już upamiętają,  
Niech Go poznają.

19. Żalujcie Pana powietrzni ptaszko-  
wie,  
I ryby morskie, ziemscy robaczkowię:  
Plączcie, bo wzgardy cierpi u biskupa,  
Mękę u słupa.

20. Żalujcie Pana wszystkie elementa,  
Wszyscy duchowie, drzewa i zwierzęta:  
Plączcie Go rzewnie, plączcie z Anioła-  
mi,

Nad boleściami.

21. Dajcie znać Pannie Matce Przenaj-  
świętszój,  
Niechaj co rychlój do Niego pośpieszy;  
Niech póki jeszcze zastanie żywego,  
Pocieszy Jego.

22. Aleć o Matko! gdybyś Go ujźrzała,  
Z wielkiego żalu pewniebyś omdlała:  
Bo tam jest trudno dostąpić do Niego,  
Dla ludu złego.

23. Gdzieżeś się podział Piotrze wierny  
sługo,  
Bronileś Pana, aleś się niedługo  
Po trzykroć razy zaparł u sędziego,  
Mistrza swojego.

24. Stoi związany w smrodliwój piwni-  
cy,  
Nawiedź, usług Mu, pociesz Go w ciem-  
nicy:

Zapłacz Go gorzko, zalewaj się łzami,  
Nad boleściami.

25. O Magdaleno z wonnemi maściami,  
Z drogiem balsamem, z ślicznemi wło-  
sami;  
Tyś Pana nogi łzami oblewała

I ocierała.

26. Pójdź, obacz Mistrza jak jest skato-  
wany,  
Pod nogi Jego głaz kamienny dany;  
Do biczowania powrozy drutowe,  
Stryczki surowe.

27. Pójdź, i ty grzészna duszo do swoje-  
go  
Pana i Stwórcy, Jezusa mego:  
Oto przy słupie od boleści mdleje,  
Wszystek krew leje.

28. Pójdźże, nawróć się do Jezusa swe-  
go,  
Obacz w piwnicy niewczas, nocleg Jego;  
Uważ jak termin odprawił straszliwy,  
Bóg sprawiedliwy.

29. Skrusz się tu serce z opoczystej ska-  
ły,  
By twoje oczy hojne lzy wylały:  
Żałuj serdecznie Jego zelżywości,  
Z szczerój miłości.

Amen

wg Śpiewnika Wrocławskiego 1865

Tradycja.Poznań MMXVI